



TEMATY

Koronowskie

ROK VIII

PISMO REGIONALNE

NR 3 (27) 1996 r.



*Piękna jest Ziemia
Koronowska. Piękne są
nasze dziewczyny.
Jeśli nie wierzysz,
sprawdź to koniecznie
tego lata
nad Zalewem Koronowskim...
Zdjęcie udało się wykonać
w wyżej wymienionym miejscu
oraz przy sprzyjającej
pogodzie koronowskiego
fotografikowi
Włodzimierzowi Moczadło.*



Rok 1996 rokiem roweru

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK-ZIIP TRAMKPOL, działający przy Kole PTTK TRAMP w Koronowie popiera apel Regionalnej Rady Turystyki Kolarskiej PTTK w Bydgoszczy i przystępuje do realizacji zadań w oparciu o poszerzony kalendarz imprez kolarskich na rok 1996, proponując:

*udział w imprezach rowerowych, organizowanych przez TRAMKPOL, w tym w kolarskim obozie wędrownym "szlakiem stanic wodnych PTTK" przez Bory Tucholskie i Kaszuby Południowe,

*organizowanie własnych imprez rowerowych, jak wycieczki, rajdy, zloty, wycieczki rodzinne, szkolne, zakładowe.

Każdy użytkownik roweru przyczynia się do poprawy stanu środowiska naturalnego. Użytkowanie roweru jest ekonomiczne dla rowerzystów. Przede wszystkim jednak jest korzystne dla zdrowia, o czym wiedzą doskonale wytrawni turyści-kolarze.

W sprawie imprez organizowanych przez Klub Turystyki Kolarskiej TRAMKPOL prosimy kontaktować się z kol. Henrykiem Lando-wskim tel. 822-452 (adres domowy: ul. Konopnickiej 3a/35; 86-010 Koronowo). (hl)

"Podwójna czwórka

wioślarstwa kobiecego, w której wioślowała dwukrotna brązowa medalistka mistrzostw świata junierek na skiffie panna Agnieszka Tomczak, nie zakwalifikowała się na olimpiadę.

-Nie pomogły sukcesy juniorskie? A może błąd w sztuce trenerskiej?

-Proszę, aby "Gazeta" raczej nam życzliwa, nie zadawała kłopotliwych pytań. Na układy nie ma rady, a ja jestem w lepszej sytuacji niż kole-

żanki. Jestem jeszcze młodzieżówką, więc mam szansę na Puchar Narodów, no i... na Sydney '2000.

-Oznacza to, że nie ma pani dosyć wioślarstwa?

-Jeszcze nie. Nie wiemy, co nas czeka w Pucharze Narodów, który rozegrany zostanie 12-14 lipca..." (Gaz. Pom. 13.VI.96)

12 czerwca przez gminę Koronowo niesiony był Ogień Olimpijski Atlanta '96.

W X Igrzyskach Olimpijskich Sportowców Wiejskich "Atlanta '96" - koronowscy uzyskali wyniki:

w piłce nożnej Victoria wygrywając ze Zjednoczonymi Szarłej, zdobyła III miejsce, w piłce ręcznej dziewczęta z koronowskiej "Dwójki" - II m., mężczyźni - w piłce ręcznej "Korona" przegrywając z Kujawianką Strzelno 14:12 - II m.

W pojedynku strzeleckim Koronowo zajęło II m. (za Świeciem, ale przed Tucholą).

W wieloboju sprawnościowym burmistrzowie i wójtowie - 3 m.

W zapasach: juniorzy młodsi waga 33 kg - 2. miejsce Paweł Kobylecki, 47 kg. - Łukasz Witkowski, 50 kg. - 1 m. Artur Białkowski, 57 kg. 3.m., Mariusz Konieczny, 74 kg. 3.m., Mirosław Piotrowski. (m)

Bardzo dobrze w tym sezonie wypadły nasze drużyny piłki nożnej: Victoria w lidze okręgowej ostatecznie zajęła trzecie miejsce wygrywając w końcówce mecze zarówno z liderem, jak i z vice liderem. Ryszard Wesolowski z Victorii zdobywając w sezonie 24 bramki, zajął drugie miejsce w klasyfikacji strzelców sezonu 1995/96. (wk)

LZS "Orlik" Gogolinek zajął trzecie miejsce w B-klasie. "Orliki" wywalczyły pierwsze miejsce w Pucharze Polski seniorów LZS w r.1995/96. Zmierzył się w finale z LZS Świątkowo i wygrał 3:2. Strzelcami bramek dla "Orlika" byli: Paweł Żubka, Adam Żubka i Grzegorz Górzyski. Coraz lepiej radzi sobie ta drużyna "pod wodzą" kol. Wiesława Uchmana. (wk)

Bieg Łokietka

Już po raz siedemnasty odbył się 23 VI br. Bieg Łokietka. Wzięło w nim udział 85 zawodników, w tym w biegu głównym 32 osoby.

W biegu na 600 metrów zwyciężyli: Arkadiusz Byzdra (Koronowo), Magdalena Byzdra (Stopka) i Jacek Gostlik (Kor.)

W biegu 1500 m. - kobiety: 1. Małgorzata Przybyciel (KB Żnin), 2. Monika Kasprówiec (Kor.), 3. Beata Lewandowska (KB Żnin).

W biegu 1500 m. - mężczyźni: 1. Sławomir Tomczyk (Nakło n. Notecią), 2. Michał Ptasznik, 3. Marcin Nowicki (obaj Koronowo).

W biegu głównym najlepsi z Koronowa byli: Kardach Maciej, Klajbor Zdzisław Hoppe Dawid (TKKF-Sokół) Organizatorem biegu jest koronowski TKKF. (rp)

Od Redakcji

I oto ukazuje się następny, dwudziesty-siądmy z kolei numer "Tematów Koronowskich" z "aktualnym", kolorowym i ładnym zdjęciem na okładce, boć dla wielu Koronowo w tym okresie łączy się ze słonecznym wypoczynkiem, letnimi wczasami i pięknym krajobrazem.

W dzisiejszym numerze obok "Wiadomości z Ratusza", zebranych przez Sekretarza Przewodniczącego Rady, Włodzimierza Krzemińskiego, znajdziemy aktualne doniesienia z życia naszej "małej ojczyzny".

No i "coś do poczytania": o cyrulikach, balwierzach i fryzjerach pisze znany już Naszym stałym Czytelnikom autor, koronowianin z urodzenia, Jerzy Nowicki. Grzegorz Danielek opowiada o swoim ciekawym hobby: zbieractwie starych pocztówek z uwiecznionych na nim "wtedy". W następnym odcinku, stanowiącym zresztą odrębną całość, "zostało w pamięci" autor opisuje swoją drogę do dorosłego życia, którego dalszy ciąg po latach miał się toczyć w Koronowie.

Na koniec chcemy donieść, iż podwyższamy cenę egzemplarza Tematów o 10 groszy, a więc obecna cena - 60 groszy. Tyle, po ile płacimy 6 razy w tygodniu za codziennie kupowaną gazetę. Tematy kupujemy kilka razy do roku; taki wydatek nie powinien raczej mieć szczególnego wpływu na nasz "budżet domowy".

Na koniec Wszystkim Naszym "Starym" Czytelnikom oraz Tym, którzy bywają u nas "w sezonie" życzymy wspaniałego wypoczynku, kolorowego słońca, i: taaakich ryb, grzybów-borowików i WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO!

REDAKCJA

Koronowska Victoria

jak zdołaliśmy obliczyć za "Pałuc-kim Kurierem Sportowym," zajmuje ósme miejsce w województwie za: 1. Zawiszą 2. Goplanią (Inowrocław), 3. Chemikiem (Bydg.), 4. Brdą (B), 5. Wdą (Świecie), 6. Zagłębiem (Piechcin) i 7. Chojniczanką dzięki zajęciu trzeciego miejsca w lidze okręgowej (z 58 punktami) ma o trzy punkty mniej od Chojniczanki, ale o 7 pkt. więcej niż Pałuczanka (Żnin), i aż o 28 pkt. więcej od Polonii (Bydg.), która wraz z Unią (Gniewkowo) i Gwiazdą (Bukowiec) opuszczają ligę okręgową.

(m)

Księgarnia "Przy Ratuszu"

poleca

- podręczniki szkolne
- encyklopedie, słowniki
- albumy, reprodukcje,
- przewodniki turystyczne, mapy, kasety,
- art. biurowe i szkolne w pełnym asortymencie,
- zabawki

Zapraszamy

Wiadomości z Ratusza

Sesja Rady Miejskiej

XIX sesja Rady Miejskiej odbyła się 24 kwietnia br. Radni oceniali wykonanie budżetu Gminy za rok 1995. Temat dokładnie przedyskutowany na posiedzeniach komisji i Zarządu nie wywołał znaczącej dyskusji. Przy jednym głosie wstrzymującym się radni przyjęli wykonanie budżetu i udzielili absolutorium Zarządowi miejskiemu.

Komendant Policji w Koronowie, nadkomisarz Waldemar Fuchs złożył radzie informację o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na naszym terenie.

Następnie radni przystąpili do wyboru Zastępcy Burmistrza Koronowa. W głosowaniu tajnym jednogłośnie wybrali pana Jana Klapczyńskiego. Podjęli także uchwały:

- w sprawie upoważnienia Zarządu do podjęcia kredytów i pożyczek,

- w sprawie gospodarki gruntami stanowiącymi własność Gminy,

- w sprawie zmian w planie zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy,

- w sprawie określenia nowych stawek za parkowanie w mieście: 1/2g. - 0,70 zł., do 1 g. 1.40 zł.

Dyskusję wywołał projekt uchwały w sprawie ustalenia cen za wodę. Część radnych była przeciwna wyrównaniu ceny za wodę dla miasta i wsi; koszty wody na wsi są wyższe, dlatego uważali, że miasto będzie płaciło za wieś. Ale większość była zdania, że nie należy mieszkańców dzielić, dlatego propozycja takiej samej ceny jest słuszna. Uchwała przeszła większością głosów przy 5 przeciwnych i 4 wstrzymujących się. Od 1 maja br. cena wody pitnej (uzdatnionej) wynosi dla całej Gminy 0,70 zł./m³.

W interpelacjach radny Kazimierz Dahlke zwrócił uwagę na fatalny stan drewnianego mostku przez Brdę przy stadionie na ul. Klasztornej. Burmistrz odpowiedział, że ze względu na zły stan techniczny, będzie rozebrany. W planach jest budowa nowego, trwalszego.

Radny Kazimierz Szewczyk zapytał, co dzieje się z flagą miasta, którą radni uchwalili jeszcze na sesji w lutym. Flaga jest wykonywana, w najbliższym czasie będzie gotowa.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radni poruszyli:

Henryk Pantkowski - usunięcie dziur i wyłomów na ulicach,

Stefan Glazik - wycięcie krzewów przy drogach, które zasłaniają widoczność,

Włodzimierz Kūlczyk - podłączenie energii - siły do remizy w Gościeradzu.

Na tym sesję zakończono. (wk)

Z prac Zarządu Miejskiego

Między XIX a XX sesja Rady Zarząd Miejski odbył 5 posiedzeń.

6 maja. Na tym posiedzeniu członkowie Zarządu rozpatrywali wnioski:

- w sprawach o umorzenie lub rozłożenie na raty podatków od obywateli, instytucji i zakładów pracy,

- wnioski o wydanie zezwolenia na sprzedaż alkoholu a przede wszystkim piwa w okresie letnim,

- Zarząd wyraził zgodę na budowę studni na kempingu w Romanowie,

- Burmistrz poinformował, że 29 września br. odbędą się wybory do izb rolniczych. Sprawa ta dotyczy podatników podatku rolnego. Urząd ze swojej strony musi zabezpieczyć lokale wyborcze i listy uprawnionych do głosowania rolników.

20 maja.

- Zarząd rozstrzygnął sprawę mieszkania dla małżeństwa-nauczycieli w budynku w Sitowcu (na piętrze). Na wsi brak nauczycieli wf, a od września dochodzi jeszcze jedna godzina w tygodniu wychowania fizycznego.

- Zarząd wyraził zgodę na dofinansowanie SP Nr 3 (szkoła specjalna) w kwocie 1 tys. zł na wyjazd na festiwal Dzieci Niepełnosprawnych do Krakowa.

- Zarząd wyraził zgodę (na wniosek) na zakup nowych pozycji do Biblioteki Pedagogicznej w Koronowie - 2 tys. zł do końca roku.

- dofinansowany został również Dzień Dziecka w Łasku Małym 50.- zł po trzech przetargach, które nie dochodziły do skutku, Zarząd obniżył cenę wywoławczą na ośrodek "Polonez" w Pieczyskach do kwoty 2,5 mld. zł za obiekty plus 300 mln zł za grunt i ogłosić następny przetarg.

(c.d str.)



Pierwszy po Burmistrzu

Na sesji 24 kwietnia br. radni jednogłośnie wybrali zastępcą Burmistrza kol. Janka Klapczyńskiego.

Poprosiłem go o chwilę rozmowy.

-*Kilka słów o sobie?*

-W styczniu ukończyłem 50 lat. Mam średnie wykształcenie. Żona Barbara i córka Joanna pracują w zawodzie nauczycielskim. Od urodzenia mieszkam na wsi, od 24. lat w Osieku; nie wyobrażam sobie, że mógłbym mieszkać gdzieś indziej.

-*Praca zawodowa?*

-Całe swoje życie zawodowe związałem z administracją terenową. Po odbyciu służby wojskowej w Toruniu przy szkole wojsk rakietowych rozpocząłem pracę w GS "Sch" w Wierzchucinie Król. Od 13 lutego 1969 r. w wieku 23 lat zostałem przewodniczącym gromadzkiej RN w Wierzchucinie. Po reorganizacji administracji w 1972 r. pracuję w referacie rolnictwa w Urzędzie Gminy w Koronowie. 1 kwietnia 1977 r. zostałem powołany na stanowisko sekretarza Gminy, a od 1 stycznia 1980 r. pełniłem funkcję kierownika wydziału finansowego. Na kwietniowej sesji radni powierzyli mi obowiązki zastępcy Burmistrza.

-*A prywatnie?*

-Pszczerlarstwo. Mam 40 pni. A także uprawa przydomowego ogródka. Ulubiony kolor - zielony, kwiaty - lubię wszystkie, bo wszystkie są piękne, kobiety - szatynki, te ładne. Ponadto: wzrost 176 cm, waga 95 kg (trochę za dużo), kolor oczu - niebieski. Nigdy nie paliłem papierosów, alkohol przy wyjątkowych okazjach, w niewielkich ilościach i w dobranym towarzystwie.

-*Marzenie?*

-Znaczna część się spełniła. Mam cudowną żonę, wspaniałą córkę, mieszkam na wsi. Może by tak trochę więcej zdrowia... A tak ogólnie: doczekać czasów, kiedy wszyscy będą mieli pod dostatkiem pieniędzy i będą sobie nawzajem życzliwi. (wk)

Rozmowa z Burmistrzem Koronowa O czystą wodę i powietrze nad Zalewem

-Koronowski Zalew istnieje od kilkunastu lat a już stał się miejscem odwiedzanym nie tylko przez koronowiaków.

- Powstał on w latach 1956-62. Do tej pory głównym miejscem spędzania wolnego czasu przez mieszkańców Koronowa była Grabina. Ale szczególnie młodzi koronowiacy szybko zaczęli się interesować Zalewem, bywać w Romanowie czy w Piecyskach. Tylko starsi z sentymentem wspominają park i restaurację w Grabinie.

-Położenie Zalewu ma niewątpliwą wpływ na to.

-Zalew z uwagi na położenie wśród Borów Tucholskich, jak napisano w informatorze "Koronowo i okolice" przypomina kształtem dinozaura. Jego walory turystyczne szybko zostały docenione. Dlatego stał się on centrum turystycznym Ziemi Koronowskiej, miejscem wypoczynku dla przyjezdnych i Koronowiaków. Jest to najpiękniejsze miejsce turystyczne nie tylko w województwie bydgoskim.

-Co robić, aby rozwijać jego walory turystyczne

-Dużo, aby stał się atrakcją europejską, turystyczną wizytówką. Aby zachować i rozwijać walory turystyczne nie tylko dla nas, ale i dla tych, którzy będą po nas, konieczna jest ciągła troska o ekologię tego terenu - o czystą wodę, czyste powietrze i czystą glebę. Zanieczyszczenie wody (nawozy, szamba) przez samych użytkowników jest jeszcze duże.

-Jakie podejmowano działania, aby woda w Zalewie była co raz czystsza?

-Od kilku lat władze samorządowe postawiły na turystykę, a co za tym idzie muszą zadbać o ekologię, angażując ogromne środki dla osiągnięcia efektów. Już dziś cały Zalew posiada II klasę czystości wód, co już jest lepiej. Stało się to za sprawą wybudowania kilku oczyszczalni w górnym biegu Brdy oraz ścisłych kontroli, które zlikwidowały wiele nieuszczelnionych szamb przy domkach letniskowych. To jednak nie wystarczało, dlatego wybudowany został kolektor ściekowy z Samociążką a w roku bieżącym zostanie oddany do użytku kolektor z Piecysk. Możliwość jego podłączenia do kolektora będą miały wszystkie ośrodki, nareszcie przestaną hałasować beczkowozami.

-A inne źródła nieczystości?

-Wiemy, że występują wiele innych źródeł zanieczyszczających Zalew: rowy melioracyjne i wpływające strumienie, do których mieszkańcy odprowadzają nieczystości. Zmora jest również dzikie budownictwo w strefie ochronnej, dlatego już w 1995 r. przystąpiono do opracowania "Studium gospodarki wodno-ściekowej zlewni Brdy z uwzględnieniem Zalewu Koronowskiego" i "Koncepcji ekologiczno - technicznej zlewni Zalewu". Opracowania te mają na celu pokazanie wszystkich źródeł zanieczyszczania wód oraz metod i sposobów ich usunięcia z rozwiązaniami technicznymi. Dokumenty te są opracowywane przez naukowców ATR. Prowadzone przez trzy lata badania Zalewu będą kosztowały 300 tys. zł.; jest na to dotacja. Następnym etapem będą działania i inwestycje, pokazane w tych programach.

-W 1995 roku utworzona została Straż Ochrony Przyrody.

-Jej znaczenie jest ogromne. Prowadzi ona bieżącą kontrolę prawidłowej eksploatacji Zalewu i terenów leśnych wokół. Wszystkie inwestycje nie dadzą zamierzonych efektów, jeżeli my sami nie zaczniemy dbać o nasze środowisko, nie przestaniemy wyrzucać śmieci w lasach, jeżeli nie skończymy z niszczeniem tego, co najcenniejsze - przyrody.

-Cieszy fakt, że w koronowskich szkołach powstały klasy ekologiczne, że nasza młodzież chce dbać o otaczające nas

środowisko. Uważam, że wychowanie "w duchu ekologicznym" od najmłodszych lat może dać efekty.

-Nad Zalewem urządzono miejsca postoju dla żeglarzy, gdzie przygotowane są pojemniki do odbioru śmieci. Klub "Wind" w Romanowie chce zainstalować swoją małą oczyszczalnię. Powinny się tym zainteresować inne ośrodki wypoczynkowe, które do kolektora nie mogą się podłączyć.

-Chcemy, aby Gmina Koronowo była terenem ekologicznym. Powinno nam zależeć na czystym powietrzu, czystej wodzie i czystej glebie.

-Dziękuję za rozmowę.

WŁODZIMIERZ KRZEMIŃSKI

Z prac Zarządu (c.d. ze str. 3)

-Zarząd uważa, iż w przyszłości należy również sprzedać 9 domków kempingowych w Piecyskach, ponieważ ich eksploatacja jest coraz droższa,

-rozpatrywana była sprawa sprzedaży 48 działek letniskowych w Salnie i 54 działek "Leśnej Wnęki" w Trzyszcynie.

5 CZERWCA Zarząd był u dzieci w szkole specjalnej po ich powrocie z Krakowa. Dzieci i nauczyciele serdecznie podziękowali za pomoc i dały próbę swoich artystycznych możliwości. Ich występ podobał się wszystkim.

Ponadto omawiano:

-sprawę kładki drewnianej przez Brdę przy stadionie na ul. Klasztornej. Zarząd ZGKiM przystąpi do rozbiórki ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa ludzi, którzy mimo zakazu tam przechodzą,

-konieczność modernizacji ogrzewania w szkole w Mąkowsku,

-Zarząd podjął decyzję, że na jednej działce można budować jeden domek letniskowy,

-mieszkańcy osiedla 600-lecia mogą zmienić kształt dachów na swoich domach na spadziste z blachy,

-tereny przy dawnej kolejce dojazdowej są niebezpieczne, szczególnie dla dzieci, które urządzają tam zabawy.

Członkowie Zarządu wyjechali do Dobrcza, by obejrzeć wznoszone tam budynki socjalne oraz do Piecysk.

12 CZERWCA Rozpatrywane były sprawy oświaty, które przedstawiła kierownik wydziału oświaty p. Janina Zakrzewska. Zarząd zaakceptował: regulamin nagród Burmistrza dla nauczycieli, zasady przyznawania dodatku funkcyjnego dla dyrektorów szkół i przedszkoli oraz kryteria przyznawania zwyczajki wynagrodzenia dyrektorów szkół i przedszkoli.

Zarząd wystąpi z projektem uchwały o podwyższenie opłaty za przedszkola - od 1 września br. na 30 zł miesięcznie (było 25).

26 CZERWCA Znaczną część posiedzenia Zarząd poświęcił omówieniu i przygotowaniu materiałów na sesję. Członkowie Zarządu nie wyrazili zgody na zaciągnięcie kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 50 mld. zł na budowę oczyszczalni w Koronowie, ponieważ budżet nie poddał takiemu obciążeniu.

Czeka nas zgodnie z ustawą w tym zakresie przejęcie bloków Ceramiki w Okolu; nie bardzo tego chcemy, a już na pewno nie chcemy przejąć baraku po Kofamie, który jest w fatalnym stanie. Nastąpiło otwarcie ofert na sprzedaż "Poloneza" w Piecyskach. Wybrana została oferta p. Stefana Kalinowskiego z Bydgoszczy - 2.850 mln. zł. Kierownik MG Ośrodka Opieki Zdrowotnej wystąpił z wnioskiem o dofinansowanie 200 mln. zł kosztów dziennego pobytu dla 23osób. Budżet został zatwierdzony, należy przeanalizować koszty, może zmniejszyć zakres usług. Zarząd wróci jeszcze do tej sprawy.

(wk)

Nowi dyrektorzy

W dniach 22-24 maja odbyły się konkursy na stanowiska dyrektorów placówek oświatowych, prowadzonych przez Zarząd Miejski. Po dwie osoby zgłosiły się do konkursu w Przedszkolu Samorządowym w Koronowie z filią w Mąkowsku oraz w Szkole Podstawowej we Wtelnie. Natomiast na ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora w szkoł w Sitowcu nikt nie odpowiedział.

W pracach Komisji konkursowych powołanych przez Zarząd Miejski uczestniczyli przedstawiciele rad pedagogicznych, rodziców, Kuratorium Oświaty, związku zawodowego ZNP oraz Rady Miejskiej.

W wyniku przeprowadzonych konkursów z nowym rokiem szkolnym dyrektorami na 5-letnią kadencję zostali: **p. Bernadeta Drygalska** w Przedszkolu Samorządowym i **p. Piotr Połasik** w Szkole Podstawowej we Wtelnie.

Natomiast stanowisko dyrektora SP w Sitowcu po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej, rady szkoły, związku zawodowego ZNP i kuratorium, Zarząd Miejski powierzył **p. Piotrowi Bakalarowskiemu**, nauczycielowi tejże szkoły.

26 czerwca na spotkaniu dyrektorów szkół i przedszkoli Zastępca Burmistrza **p. Jan Kłapczyński** wręczył akty nominacyjne nowym dyrektorom, a Przewodniczący Rady Miejskiej **p. Kazimierz Szewczyk** złożył życzenia pomyślności w pracy na nowych stanowiskach. Ustępującym dyrektorom podziękowano kwiatami i drobnymi upominkami.

Pani Krystyna Furgal, dotychczasowy dyrektor SP w Sitowcu, która z dniem 31 sierpnia br. przechodzi na emeryturę, została wyróżniona nagrodą specjalną Burmistrza za zasługi dla rozwoju oświaty w gminie Koronowo.

Pani Krystyno, dziękujemy za 37 lat pracy dla dobra dzieci z Sitowca i okolic, życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Janina Zakrzewsk

Do mieszkańców Miasta i Gminy Koronowo

Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna zwraca się z prośbą do mieszkańców Ziemi Koronowskiej o przyjęcie polskich dzieci ze wschodu na pobyt na wakacjach w polskich rodzinach. Koszty utrzymania biorą na siebie przyjmujący.

Chętni mogą się zwracać o informacje do M/G Ośrodka Pomocy Społecznej w Koronowie, pl. Zwycięstwa 1 (Ratusz), tel. 822 -231

Koronowskiego handlu dzień dzisiejszy

O koronowskim handlu pisaliśmy już dawno, bo w 1992 roku. Charakterystyczne dla tamtego okresu były gwałtowne zmiany przekształceń własnościowych. Handel uspołeczniony odnotował wtedy spadek ilości placówek o 50% a ilość sklepów prywatnych wzrosła do 150. Powstało 19 hurtowni, 65 jednostek handlu obwoźnego oraz 5 sklepów spółek z o.o. przy zatrudnieniu na początku tego okresu tylko 20 osób w tym sektorze.

Duże zmiany nastąpiły także w "geografii handlu". Sklepy zmieniały pomieszczenia, branże, właścicieli, nazwy. Uznaliśmy, że bitwa została zakończona, choć stwierdziliśmy też, że potyczki będą trwały.

Te przewidywania sprawdziły się. Ilość sklepów prywatnych zmieniła się minimalnie i na koniec 1994 r. wynosiła 157. Jednak w ubiegłym roku nastąpił okres renesansu dla sklepów branży przemysłowej, które poprzednio były gwałtownie likwidowane ze względu na brak rentowności. Brało się to stąd, że klienci kupowali mało artykułów przemysłowych, a to dlatego, że mieli mało pieniędzy, które z reguły przeznaczali na żywność.

Z tej przyczyny odnotowujemy stabilizację w ilości sklepów spożywczych, których w obu sektorach na koniec roku 1994 i 1995 było prawie tyle samo (przybył tylko jeden sklep). Duży wzrost zanotowano natomiast w ilości sklepów przemysłowych, których w obu sektorach w 1995 roku przybyło aż 10. Dodając do tego wzrost o 7 sklepów spożywczo-przemysłowych w obu sektorach, można wysnuć wniosek, że opłacalność handlu artykułami przemysłowymi wzrosła.

Stało się najprawdopodobniej tak dlatego, że wzrosła stopa życiowa mieszkańców miasta i gminy.

Szkoda, że nie wszystkich.

GRZEGORZ MYK

Życie gospodarcze w okresie zaborów

Edward Korytowski w swoich Wspomnieniach pisze również o tym, że Polacy mieszkający w czasie zaborów w Koronowie byli poddawani oddziaływaniu germanizacji. Okres ten dla rzemieślników, kupców i rolników okolicznych wsi był bardzo ciężki.

Czyniono jednak wszystko, aby o polskości nie zapomnieć. Duże znaczenie z tego względu miało powołanie dwóch polskich banków - Banku Ludowego i Banku Kredytowego, którymi zarządzali dr Stanisław Szukalski oraz Ignacy Rybka.

Ponadto powstawały stowarzyszenia społeczne, służące Polakom nie tylko pomocą w pracy zawodowej, ale głównym ich celem było podtrzymywanie ducha narodowego.

Charakterystyczne było, że wobec narastającego zagrożenia germanizacyjnego Koronowiaczy potrafili zorganizować się na wszystkich odcinkach życia społecznego i stworzyć małą nierozzerwalną społeczność, której pragnieniem było szybkie odzyskanie niepodległości. To właśnie ich łączyło i stanowiło o sile tej społeczności.

Dążenie do tego celu przejawiało się we wszystkich rodzajach działalności. Gospodarczej działalności przewodził przede wszystkim dr Stanisław Szukalski. Robotników natomiast skupiało Towarzystwo Ludowe, powstałe w 1888 roku; ich długoletnim sekretarzem był Paweł Chrapkowski, poeta ludowy.

Zawiązane w 1882 roku Towarzystwo Przemysłowe skupiało kupców polskich, przemysłowców i rzemieślników, którego członkami byli m.in. dr Józef Szews i dr Stanisław Szukalski.

Towarzystwa te wywierały znaczny wpływ na życie polskie w mieście, szczególnie poprzez pouczające pogadanki, wygłaszane na różnych zebraniach.

opr. Grzegorz Myk



**Pomorski
Dom
Książki**

**Księgarnia Staromiejska w Koronowie
poleca**

szeroki asortyment

wydawnictw, kaset wideo, compactów,
artykułów biurowych, papierniczych,
fotograficznych, elektronicznych i zabawek
Do nabycia
subskrypcja nowej, 6-tomowej encyklopedii PZW

Zapraszamy

Z U S C

Urodzenia

kwiecień

1. Cieślak Patrycja Bożena, c. Mirosława i Jolanty, 2. Miler Sandra, c. Jarosława i Justyny, 3. Miklasz Oliwia, c. Kazimierza i Katarzyny, 4. Koniarowski Mateusz, s. Ireneusza i Mirosławy, 5. Dunisławska Agata, c. Romana i Ewy, 6. Pachura Piotr, s. Jacka i Violetty, 7. Kędzia Hubert, s. Marka i Żanety, 8. Krych Szymon Michał, s. Wiesława i Ewy, 9. Daroszeńska Daria, c. Wojciecha i Justyny, 10. Rytlewski Łukasz, s. Jarosława i Anetty, 11. Krzyżanowska Joanna, c. Stanisława i Bogumiły, 12. Kozłarek Alicja Weronika, c. Krzysztofa i Hanny, 13. Górzyński Piotr Grzegorz, s. Grzegorza i Hanny, 14. Gąciarz Justyna Zuzanna, c. Ryszarda i Michaliny, 15. Czyszc Alicja Maria, c. Mariusza i Marii, 16. Drzycimski Sebastian, s. Marka i Agnieszki, 17. Sobolewska Natalia, c. Mariusza i Bożeny, 18. Neumann Bartosz, s. Jarosława i Justyny, 19. Kokosza Tomasz Marek, s. Sławomira i Joanny, 20. Bross Robert s. Marcina i Iwony, 21. Głogowski Mariusz, s. Mirosława i Beaty, 22. Weinert Bartosz Łukasz, s. Tadeusza i Iwony, 23. Pastalski Jakub Bernard, s. Adama i Małgorzaty, 24. Kornet Adam, s. Bogdana i Ireny, 25. Cierocka Marlena, c. Marka i Anny, 26. Wiśniewska Martyna Anna, c. Mariana i Marty, 27. Stypczyński Damian Sławomir, s. Mieczysława i Grażyny, 28. Wesołowski Kamil, s. Piotra i Darii, 29. Sikora Magdalena Izabela, c. Adama i Violetty, 30. Papke Alicja Ewa, c. Romana i Katarzyny, 31. Serwaczak Jagoda Jowita, c. Henryka i Anny, 32. Sikora Paweł, s. Tomasza i Hanny, ,

maj

1. Szczepiński Radosław s. Marka i Małgorzaty, 2. Hamera Aleksandra, c. Piotra i Joanny, 3. Goc Paweł, s. Waldemara i Grażyny, 4. Szymonowski Jacek, s. Jacka i Heleny, 5. Fabiszak Kamila Elżbieta c. Andrzeja i Małgorzaty, 6. Rałowska Beata c. Włodzimierza i Marii, 7. Rosadzińska Anna c. Michała i Wiesławy, 8. Rasz Dagmara c. Krzysztofa i Magdaleny, 9. Rosadzińska Agnieszka, c. Izidora i Bożeny, 10. Stopa Mariusz, s. Eugeniusza i Anety, 11. Drożdż Kamil Paweł, s. Pawła i Jolanty, 12. Kołodziejczyk Jakub Józef, s. Henryka i Jolanty, 13. Pogorzelska Marta, c. Benedykta i Ewy, 14. Radziszewska Agnieszka, c. Zbigniewa i Barbary, 15. Staniszeńska Magdalena c. Tadeusza i Ewy, 16. Jakóbczyk Karolina Maria c. Tomasza i Ewy, 17. Popa Magdalena Hanna c. Zbigniewa i Grażyny,

czerwiec

1. Sperkowski Krzysztof s. Jarosława i Aleksandry, 2. Przysłski Przemysław Norbert, s. Jarosława i Bożeny, 3. Folczyński Krzysztof Marcin, s. Piotra i Beaty, 4. Radtke Karolina c.

Kazimierza i Beaty, 5. Sokal Jagoda Katarzyna, c. Tomasza i Katarzyny

Śluby

3. IV

1. Szostak Szymon - Dolatowska Barbara (Koronowo),

7. IV

2. Miś Maciej - Myk Anna (Kor.),
3. Przybysz Janusz - Wanka Wiesława (N.Dwór),

4. Jagiello Tomasz (Kor.) - Żoldowicz Katarzyna (Buszk.),

13. IV

5. Ożga Ireneusz (St.Dw.) - Wesolek Anna (Kor.),

6. Bieliński Piotr - Skubiszewska Anetta (Kor.),

7. Jaworski Krzysztof - Nowicka Anna (Kor.),

20. IV

8. Topoliński Czesław (Lucim) - Buze Dorota (N.Dw.),

9. Doroszewski Sławomir (Skórzewo gm. Szubin) - Kośnik Renata (K.),

10. Skórcz Roman - Sadkowska Aleksandra (K.),

11. Rakowski Krzysztof (K.) - Dacka Jolanta (Buszk.),

12. Witkowski Dariusz - Januszewska Iwona (Kor.),

13. Pytlarz Waldemar (Wrocław) - Januszevska Beata (Mąkowarsko),

27. IV

14. Szwałkowski Józef (Krapiewo) - Kamysek Renata (Wiskitno),

15. Bona Piotr (K.) - Wilgosiewicz Mariola (Wisk.),

16. Becker Janusz - Fabiniak Krzysztofa (Wierchucin Król.),

17. Sobociński Jacek - Dąbrowska Gabriela (N.Dwór),

18. Żychowski Bronisław (Włocibórz) - Stachowicz Ewa (Kor.)

19. Kamiński Jarosław (Samociążek) - Piotrowska Iwona (K.),

20. Janicki Ryszard - Wiśniewska Ilona (Kor.),

21. Gogacz Dawid (Bydg.) - Szubczyńska Justyna (Kor.),

22. IV

22. Kirsling Karol (Leśno) - Majchrzak Marzena (Kor.)

30. IV

23. Gapiński Ryszard - Janas Czesława (Kor.),

4. V.

24. Ziolkowski Leszek - Miklasz Irena (Wierch. Król.),

25. Gwizdała Tomasz (Kor.) - Grebin Sylwia (Bydg.),

25. V.

26. Wyrzykowski Tomasz - Polasik Monika (Kor.),

15. VI.

27. Skrzypiński Robert (Bydg.) - Wrzyszc Joanna (Kor.),

28. Wojtalewicz Adam - Tomczak Joanna (Kor.),

29. Paterak Robert (Osówiec gm. Sicienko - Michalska Ilona (Kor.).

Zgony

1. Wujkiewicz Władysław, l. 64 (Iwickowo 3/3), 2. Oleksy Pelagia, l. 77 Wierchucin Król. 80/2, 3. Polasik Teresa Arleta, l. 38 (Kor. Pomianowskiego 13/12), 4. Knop Wacław l. 89, (K. Pomianowskiego 3/18), 5. Wiśniewski Jan, l. 87 (Kor. M. Konopnickiej 1a/8, 6 Domek Antoni, l. 84 (Mąkowarsko 36), 7. Kunda Jan Stanisław, l. 44 (Sitowiec 34), 8. Gackowska Franciszka, l. 85 (K. Tuszyń 13), 9. Kornet Adam, (1 dzień) (Buszkowo 86), 10. Miklarz Wilhelm Władysław, l. 83 (K. T. Kościuszki 2), 11. Tomaszewski Henryk Lech, l. 62, (Kor. Pomianowskiego 8/39)

m a j

12. Świata Sylwester Andrzej, l. 43 (Łąsko Małe 38), 13. Ratajczyk Janina, l. 67 (Kor. Garncarska 5/7), 14. Wojtalewicz Czesław Benedykt, l. 68 (Salno 12), 15. Wierzbicki Jan, l. 92 (St.Dwór), 16. Wilgosiewicz. Edward Józef l. 49 (Wiskitno 49/4), 17. Lewandowska Dorota Marta, l. 78 (Lucim 37), 18. Bartkowiak Regina, l. 65 (St. Jasinieć 12), 19. Rybka Roman, l. 87 (Więzownie 2), 20. Olwig Józef, l. 69, 21. (Ośmiałowo), 21. Górecka Janina, l. 87 (Wierch. Kr.) 22. Kadow Stefania, l. 88 (Gościeradz 41), 23. Chyla Jerzy, l. 61 (Kor., Dworcowa 28b/4), 24. Stopa Mariusz (4 dni) (Huta 2), 25. Wojciechowski Edmund, l. 71 (Stary Jasinieć 25), 26. Kowalewska Anna, l. 84 (Sitowiec),

czerwiec

27. Walat Eugeniusz, l. 47 (Kor.), 28. Sowa Henryk, l. 67 (Sitowiec), 29. Salaber Władysław, l. 63 (Witoldowo 60), 30. Nietz Helena, l. 80 (Wiskitno 55/3), 31. Żmich Leon, l. 80 (Wierchucin Kr. 18) 32. Ptasznik Waldemar, l. 30 (Kor. Kasprzaka 25/1, 33. Kończol Zygmunt, l. 60 (Łąsko Małe 23), 34. Kijak Wanda, l. 79 (Stary Dwór 48), 35. Jaroch Benedykt, l. 70 (Gogolinek), 36. Kowalczyk Józef, l. 82 (Gogolin 40), 37. Sierchala Henryk, l. 62 (Huta) 12), Szostak Szymon, l. 80 (Kor. Okrężna 10)

**22 maja
zmarł w wieku 60 lat**

Jerzy Chyla
emerytowany nauczyciel

Uczył i wychowywał w koronowskiej Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa i Technikum Mechanicznym. Przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy dyrektora.

Odszedł na wieczny spoczynek prawy człowiek, przyjaciel młodzieży.

Cześć Jego Pamięci!

Przeciw ryczącym silnikom na Zalewie Koronowskim
nie po raz pierwszy

Czy pan wojewoda rzeczywiście nie może?

Już dawno, bo w numerze 2 (6) z 1991 roku Tematów Koronowskich Kazimierz Okonek tak pisał: "Nasze miasto w sezonie przeżywa 'inwazję turystów'. Wszyscy szukają u nas ciszy i wypoczynku. Tymczasem po zalewie buszują o każdej porze dnia, ile tylko mocy w silnikach, łodzie motorowe. Żaden miłośnik przyrody nie ujrzy w sezonie letnim pięknego widoku ptactwa, zrywającego się do lotu. Jeżeli dodamy jeszcze smugi ropy ciągnące się za silnikami na wodzie, obraz będzie kompletny. Rozwiązanie tego problemu jest tylko jedno: cały obszar Zalewu Koronowskiego powinien być uznany niezwłocznie strefą ciszy".

Potem kilkakrotnie pisaliśmy o tym samym. Jeden z naszych artykułów został przytoczony we fragmencie w dodatku IKP 1-3 IX 95 r. "Kurier Samorządowy" (redagowanym przez samorząd wojewódzki), pod znamennym tytułem "RYCZĄCYM SILNIKOM - NIE!"

I co? I nic!

W międzyczasie wojewoda bydgoski w czasie pobytu w Koronowie wypowiedział się, że nie może zmienić decyzji pozwalającej na "urządzanie ryków" na zalewiebo sprzeciwia się temu kilka osób.

S ł o w a

są takie słowa:

malutkie - jestem

i jeszcze mniejsze - być

są słowa wielkie:

Być Człowiekiem

i:

-Jestem Nim

Czy to oznacza - Sobą

CEZARY BOSACKI

Ostatnio otrzymaliśmy odpis listu dr. Edmunda Zarzyckiego z Bydgoszczy, mającego domek letniskowy na Piecyskach, skierowany do Wicewojewody Bydgoskiego Eugeniusza Kłopotka. Z listu tego pozwalamy sobie przytoczyć pewne fragmenty:

"W odpowiedzi na protesty właścicieli domków letniskowych w Piecyskach ... z 23.9.94 poinformował nas Pan o tym, że *'tytułem próby postanowieniem udostępnić część Zalewu Koronowskiego posiadaczom sprzętu motorowego...'* i dalej: *'Byłbym wdzięczny za sygnalizowanie konkretnych faktów łamania prawa i zakłócania porządku'*. O takich faktach donosiliśmy już w naszym proteście, następnie w piśmie z 6.9.1994 r., w pismach do Komendy Rejonowej Policji w Koronowie, do Burmistrza Koronowa, do Prokuratury Rejonowej w Bydgoszczy. Wiadomo nam również, że Burmistrz Koronowa przesłał Panu kopie skarg obywateli. Niestety, wszystko bez skutku. Motorowodniacy w liczbie 2 - 3 szaleją na skuterach wodnych przy obecnej pogodzie całymi dniami (niektórzy z Niemiec), samochody parkują zaś przy lesie na plaży. Tutaj, bezpośrednio przy lesie państwowym odbywa się zaopatrywanie skuterów i łodzi w paliwo a las jest zaśmiecany i służy za wychodek...Panie Wicewojewodo, jeżeli na wodzie oraz przy wjeździe na plażę nie będzie polcji, to opisane fakty łamania przepisów i stan zagrożenia nie tylko że będą istniały nadal, ale pogłębią się w sezonie letnim. Z uwagi na to, że ... Pańska próba nie zdała egzaminu, ponownie żądamy likwidacji toru wodnego...Zbyt wiele dóbr, takich jak czystość wody, powietrza, ptactwo wodne, żaby, roślinność wodna, bezpieczeństwo pożarowe i spokój odpoczywających, przybywających masowo z Bydgoszczy, wymagają likwidacji toru wodnego,"

I co teraz? I znowu nic?!!! (tm)

W bibliotece mąkowskiej

Od pewnego czasu biblioteka publiczna w Mąkowsku zajmuje jedno z

pomieszczeń w oddanym częściowo budynku domu kultury.

-Warunki pracy zmieniły się - mówi prowadząca bibliotekę p. Celina Kerl - gdyż powierzchnia użytkowa wzrosła trzykrotnie. Nie ma takiego zagęszczenia, które utrudniałoby pracę, jak w poprzednim miejscu.

Przyznaję rację, gdyż lokal jest widny i przestronny. Gdyby w przyszłości zakupiono nowe książki i ustawiono dodatkowe regały, to warunki nie uległyby pogorszeniu.

-Mamy teraz wyodrębnione miejsce dla czytelników korzystających z podręcznego księgozbioru - dodaje p. Celina.- Poza tym czytelnictwo wzrosło, gdyż uaktywnili się dotychczasowi i przybyli nowi czytelnicy.

Niewątpliwie jest to pozytywny objaw. Niestety, zmniejszone wydatki dla biblioteki nie napawają optymizmem. Z poczynionych przeze mnie obserwacji wynika, że mimo dobrych chęci prowadzącej bibliotekę nie sposób zaspokoić sporej części zainteresowań czytelników.

W przeważającej większości są to uczniowie szkoły podstawowej i młodzież ucząca się w szkołach ponadpodstawowych. Stąd istnieje zapotrzebowanie na większą ilość lektur szkolnych, nie wspominając już o publikacjach popularyzujących różne dziedziny nauki, niekiedy tak bardzo potrzebnych przy odrabianiu zadań domowych. Księgozbiór wydań encyklopedycznych i słowników nie zawsze uwzględnia najnowsze terminy i ich znaczenia, bo brak nowszych wydań.

Kiedy uwzględnienie tych oczekiwań stanie się możliwe? Oby jak najwcześniej.

Grzegorz Danielek

To i Owo o Nas

To ciekawe piśmisko ukazuje się w koronowskiej "Dwójce" już od 1993 roku. Przeznaczone jest ono dla dzieci klas młodszych i przez nie redagowane.

Zawiera naprawdę sporo ciekawych wiadomości z ich życia w szkole. "Dorobiło się" stałych pozycji. Regularnie podaje okresowe wyniki w nauce, wymieniając nazwiska uczniów. Stale miejsce mają kącik ekologiczny, zagadki. Na łamach tego piśmiska znajdujemy wywiady, wypowiedzi o swoich nauczycielach, konkursy ortograficzne.

Warto je wydawać nadal. (m)

P.S. Chętnie napiszemy o innych pismach z innych szkół, jeżeli dotrą do naszej redakcji.

Zbiorki, zbiory...

i co dalej?

Kiedy odruchowo chowamy cokolwiek na pamiątkę, nie zawsze towarzyszy temu świadomość celu, któremu te rzeczy mają służyć. Posiadają one status prywatności, jeżeli związane są z przeżyciami osobistymi. Zdarza się, że pamiątki osobiste stanowią zaczątek zbioru. A potrzeba zbierania tkwi w niejednym z nas.

Niezależnie od tego istnieje *wymiar społeczny*, bowiem przedmiotom przypisana jest chronologia czasu i przestrzeni. Jest to powodem poszukiwania bardziej szczegółowych informacji o rzeczach, które posiadamy. W następstwie tego poszerza się zakres tematyczny. A zatem - co zbierać?

Moje zainteresowania humanistyczne, w których prym wiodą historia i zagadnienia kultury, były pomocne nie tyle przy wyborze rodzaju, ile charakteru zbioru. Rodzaj polega na tym, że, ogólnie mówiąc, zbierać można wszystko, natomiast charakter wynika z treści. W omawianym przypadku zbiór ma charakter regionalny, a przyjętą nazwę: *Koronoviana - pojmuję jako umowne określenie całości lub części publikacji zwartych i ulotnych, w treści nawiązujących do przeszłości i teraźniejszości Ziemi Koronowskiej*.

Dla ułatwienia gromadzenia materiałów wyodrębnione zostały poszczególne działy:

Książki. Znajdują się tu wszelkie publikacje książkowe. W zależności od zakresu treści związanej z Ziemią Koronowską wyróżnia się:

***Publikacje w całości poświęcone problematyce lokalnej.** A więc: "Koronowo. Zarys dziejów miasta" (praca zbiorowa), "Bitwa pod Koronowem" (pr.zb.), "Gotycka architektura pocysterskiego kościoła w Koronowie" Szczęsnego Skibińskiego, "Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie)" Ryszarda Kozłowskiego, "7 dni w Koronowie i nad Jeziorem Koronowskim" Janusza Umińskiego; "Wiedźmy z Grabiny i inne legendy koronowskie" Tadeusza Multańskiego.

***Rozprawy i artykuły naukowe, znajdujące się w wydaniach zbiorowych.** Przykładem tego są prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, zawierające m.in. "W sprawie początków miasta Koronowa" Zenona Guldona, "Materiały do dziejów zatargu miasta Koronowa z opatem koronowskim w połowie XVIII wieku" Ryszarda Kozłowskiego, "Mikołaj - fundator klasztoru cysterskiego w Byszewie" Ryszarda Kozłowskiego. Poza tym Bydgoszczanin nr 4 BTN zawierają: "Zwolnienia dóbr klasztoru byszewskiego od obowiązku budowy i naprawy grodu bydgoskiego oraz stróży" Ryszarda Kozłowskiego. Natomiast o potencjalnej sie-

dzicie władz powiatowych traktuje opracowanie Jana Szczepkowskiego "Koronowo" (w "Studiach geograficznych nad aktywizacją małych miast").

***Fragmenty w opracowaniach o zakresie ponadregionalnym.** Przykładem mogą być wspomnienia ks. Józefa Dembieńskiego "Radości mało - goryczy dużo", w których opisuje także swój pobyt jako wikariusza w Koronowie w latach 1910-1914, odzwierciedlając ówczesne realia. Kampania wrześniowa 1939 roku w paśmie Jezior Byszewskich wspomniana zostaje w publikacjach "Armia Pomorze" Konrada Ciechanowskiego oraz pracy zbiorowej "9 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego".

Czasopisma. Dotyczy kompletowania czasopism ukazujących się na terenie Koronowa i okolic z okresu przedwojennego a także współcześnie. Na uwagę zasługują "Tematy Koronowskie", będące źródłem ciekawych materiałów, których zawartość można wykorzystać podczas lekcji historii o środowisku lokalnym. Ponadto wydawane przez MGOK "Koronowskie wiadomości kulturalno-sportowe" można zaliczyć do biuletynu informacyjnego tej placówki. Do niedawna wydawano odrębnie "Wiadomości z Ratusza" jako zapis organizowania i administrowania samorządu lokalnego.

Widokówki i kartografia. Jest tu miejsce na gromadzenie widokówek i wszelkich wydawnictw kartograficznych z motywem przewodnim Koronowa i okolic. W moim posiadaniu znajduje się kilkadziesiąt widokówek dotychczas wydanych, w tym kilka z okresu przedwojennego. Dążę do "ideału" aby zbiór zaczynał się od pierwszej wydanej widokówki na naszym terenie.

Archiwalia. Ten dział to gromadzenie wszelkich fotografii, dokumentów urzędowych,

protokółów i rękopisów. W przyszłości stanowiąc mają zbiór materiałów źródłowych dla opracowań tematycznych.

Programy, plakaty, zaproszenia. Wbrew pozorom również tu można znaleźć co prawda ograniczony materiał źródłowy. Niekiedy są one jedynym zachowanym opisem nawiązującym do zdarzeń, które miały miejsce w przeszłości. Przykładem tego mogą być obchody "600-lecia nadania praw miejskich Koronowu", czy "Dni Ziemi Koronowskiej".

Wymienione wyżej składniki zbioru są wyborem oryginalnych wydawnictw. W przypadku niemożności ich pozyskania wykonuje się kopie, będące równoważącym materiałem dla zbieracza. A skoro jest już zbiór, to naturalne stają się informacje o nim i jego prezentacja.

To, co napisałem, traktuję jako wstęp i zaproszenie do wymiany poglądów o naszej tożsamości. Mam bowiem nadzieję, że w środowisku jest wielu, którym bliska jest znajomość przeszłości naszej "małej ojczyzny". Zwracam się też z prośbą do Czytelników posiadających jakiegokolwiek materiały lub informacje, o listy na ten temat, za co z góry dziękuję.

GRZEGORZ DANIELEK



Dawna Odlewnia na Dworcowej. W głębi przed wojną odlewnia Grodzkiego

(fot. ze zbioru autora artykułu)

o cyrulikach

balwierzach

i fryzjerach

Usługi fryzjerskie stały się od dawna potrzebą do tego stopnia nieodzowną, iż każda elegancka pani czy pan nie widzą większych możliwości obycia się bez nich w tak zwany dzień powszedni.

Jeszcze dziś, co prawda półzartem, używamy nieraz - jak nam się wydaje - historycznych nazw tego zawodu, jak cyrulik czy balwierz. Nie zdajemy sobie sprawy, że w takich wypadkach mówimy o różnych profesjach, które już zanikły i często niewiele miały wspólnego z rzemiosłem fryzjerskim w dzisiejszym rozumieniu. A więc cyrulik, czyli chirurg, nazwy te używane były zamiennie. Chirurg jest terminem pochodzenia greckiego i oznacza działającego, operującego rękami, rękodzielnika. Cyrulik to odpowiednik tego samego określenia wyrażonego w średniowiecznej łacinie.

Na zawód cyrulika już od czasów średniowiecznych składało się: składanie złamanych kości, stawianie baniek, wytaczanie krwi, przystawianie pijawek, przyrządzanie maści i plastrów, robienie okładów. Do funkcji cyrulika należały też czynności balwierskie, czyli golenie bród. Słowo balwierz pochodzi od włoskiego "barbiere", co oznacza golibrodę, golarza. Jak pisze Renata Tulli w swej pracy "Zawód fryzjera na tle przemian społecznych", w różnych krajach a nawet w różnych miastach, inne czynności uważano za zasadnicze, a inne za dodatkowe. Na przykład w warszawskim cechu cyrulików kładziono nacisk na umiejętność przyrządzania maści i plastrów, w cechu zaś krakowskim na znajomość anatomii i umiejętności zestawiania złamanych kości. Natomiast inaczej patrzono na te sprawy w środowisku cyrulików gdańskich, gdzie jeszcze na początku XIX wieku golenie zarostu uważano... za typowy zabieg chirurgiczny.

Rozwój medycyny sprawił, że chirurgia zdobyła sobie rangę jednej z jej dziedzin, a uprawiać ją zaczęli lekarze z wyższym wykształceniem medycznym, nie związani z cechami. Zapoczątkowało to upadek cechów cyrulickich. Już na przełomie wieków XVIII i XIX uprawnienia cyrulików w Polsce sprowadzały się do funkcji pomocniczych w stosunku do lekarzy. Z upływem czasu owe funkcje pomocnicze stały się domeną felczera, który z zawodu nisko wykwalifikowanego lekarza wojkowego stał się zawodem cywilnym.

W cechach z emblematem cyrulickim, (misy do przetaczania krwi), pozostali stopniowo tylko golarze, którzy na przeło-

mie XIX i XX wieku zaczęli łączyć się we wspólne cechy z fryzjerami i perukarzami.

Tak doszliśmy do zawodu fryzjera. Co więc różniło ten zawód od profesji cyrulika i balwierza?

Powstał on we Francji w XVI wieku, nazwa zaś jego pochodzi z XVII wieku i oznacza tego, który "fryzuje, trefi, układa i zawija włosy". Fryzjer był więc początkowo specjalnością związaną przede wszystkim z zapotrzebowaniem pięknych dam w zakresie urzyciania ich fryzur, które to czynności wykonywały do tego czasu ich panny służebne. Uzupełniał lukę, której nie wypełniali cyrulicy i balwierze, wykonujący czynności frizerskie w załóżkowej postaci i sporadycznie. Ponadto jeśli chodzi o usługi balwierskie, to były one z natury rzeczy skierowane tylko na zaspokojenie potrzeb męskiej toalety.

Ciekawe, iż od samego początku profesja ta stała się domeną mężczyźni. Pierwszym fryzjerem miał być niejaki Champagne w drugim ćwierćwieczu XVI wieku. W XVIII w. był taki okres, w którym preferowano kobiety-fryzjerki, ale niebawem mężczyźni uzyskali znowu przewagę. Stało się to w czasie, gdy Legros otworzył akademię, a jego książka "Art de la coiffure des dames francaises" (sztuka fryzur pań francuskich) rozeszła się po wielu europejskich krajach, upowszechniając tam modę francuską.

W Polsce fryzjerzy pojawili się wraz z modą francuską w XVII wieku, za panowania Władysława IV. Byli to głównie cudzoziemcy nie wykazujący początkowo tendencji do osiedlania się w naszym kraju. Jak czytamy w pierwszym wydaniu encyklopedii Olgerbranda z 1861 roku "ogromne z Polski wywozili pieniądze za intratne rzemiosło".

W ciągu następnych 150 lat Warszawa stała się terenem wzmożonej działalności zawodowej osiedlonych tam na stałe miejscowych fryzjerów. W drugiej połowie XVIII wieku fryzjerstwo warszawskie stanowiło już zawód o dużym znaczeniu ekonomicznym, skoro obarczone było specjalnym podatkiem. Fryzjerzy w Polsce jednak długo nie utworzyli własnych cechów. W Warszawie i Łodzi stało się to dopiero między rokiem 1899 a 1903.

Były to jednak cechy, które - jak już powiedziano - obok fryzjerów zrzeszały także golarzy i perukarzy. Podkreślić należy, iż nie oznaczało to jeszcze łączenia kwalifikacji lecz tylko połączenie tych rzemiosł we wspólnym cechu. Na zaniknięcie odrębnego zawodu golarza

decydujący wpływ miało upowszechnienie żyłki. Czynność golenia bród weszła szybko w zakres czynności fryzjerskich. Interesujący jest fakt, że jeszcze w 1934 r. sprawozdania izb rzemieślniczych w Polsce notowały odrębną specjalność golarza.

A więc fryzjer to nie wsólczesny cyrulik i coś więcej niż balwierz! O tym dobrze wiedzieć, korzystając z usług fryzjerskich.

JERZY NOWICKI

Jeszcze o...

W Koronowie na przełomie XIX i XX wieku istniały trzy zakłady fryzjerskie: Bernarda Kaczorka, Teofila Rybki i Jana Kruszczyńskiego.

Natomiast w roku 1927 czynne były dwa, w 1932 cztery, zaś w 1939 - pięć.

Nie wiele ich było. Ale bo wtedy panie lokowały sobie włosy "lokówkami", albo po prostu przy pomocy "papilotów", robionych z przeczytanej gazety.

Dziś panie mają komfort: szampony, suszarki, farby wszelkich kolorów a "we fryzurach" chodzą na co dzień. (m)

Spotkali się po piętnastu latach

14 czerwca maturzyści Technikum Mechanicznego A.D. 1981. Złożyli wiązanki kwiatów na grobach swych nauczycieli: Eugeniusza Boguckiego, Ryszarda Laseckiego i Jerzego Chyły.

W dawnej "swojej" klasie sprawdził obecność ich wychowawca sprzed piętnastu lat Andrzej Moys. Spotkali się, aby zobaczyć się nazwajem, opowiedzieć, jak je przeżyli. Ich start w dorosłe życie rozpoczął się od służby wojskowej w czasie stanu wojennego, a i późniejsze lata nie były łatwe. Gdy wrócili "do cywila", nie długo pracowali w swoich zawodach; potem musieli "urządzać się na różne sposoby". Dziś mają swoje rodziny, żony, dzieci. I żyją z pracy.

Dyrektor szkoły Andrzej Moys i jego zastępca Bogdan Polasik oprowadzili ich po dzisiejszej szkole, tej starej i tej nowej przy ulicy Ogrodowej, po klasach wyposażonych w nowoczesne pomoce naukowe.

Na spotkaniu w Pieczęskach był czas, aby jeszcze "pobyć z sobą". (tm)

W sklepie AGD
drogeryjno - przemysłowym
przy ul. Sienkiewicza

kupisz po cenach konkurencyjnych to, czego potrzebujesz, a więc: naczyń, kosmetykę, farby olejne, emulsyjne, klejowe, świece, lampy nagrobkowe i wiele innych

MATURZYŚCI '96

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO w KORONOWIE

Dyrektor szkoły mgr IRENA MOYS

kl. IVa - profil biologiczno - chemiczny

wych. klasy: mgr *Sergiusz Kozłowski*

1. Wioletta Adryan, 2. Sławomir Bociek, 3. Żaneta Bociek, 4. Monika Dzikowska, 5. Gołębiewska Barbara, 6. Emilia Grochowska, 7. Magdalena Grygorewicz, 8. Małgorzata Jurga, 9. Joanna Karbowska, 10. Bartłomiej Kozłowski, 11. Lucyna Kuczera, 12. Aleksandra Kuta, 13. Katarzyna Langiewicz, 14. Magdalena Mętkowska, 15. Sebastian Moskal, 16. Aneta Myk, 17. Katarzyna Radtke, 18. Honorata Rakowska, 19. Alicja Sawosz, 20. Monika Schmidt, 21. Monika Siuda, 22. Anna Weder.

kl. IV b - profil podstawowy z rozszerzonym programem j. niemieckiego

wych. klasy: mgr *Alicja Baumgart*

1. Magdalena Adamowska, 2. Leszek Czaplewski, 3. Izabela Dembek, 4. Iwona Domachowska, 5. Anna Gancarek, 6. Iwona Grzeleńska, 7. Angelika Górna, 8. Zofia Heise, 9. Jarosław Kępa, 10. Anna Kęskrawiec, 11. Arkadiusz Kochański, 12. Beata Kortas, 13. Marcin Kowalik, 14. Izabela Latos, 15. Anna Madej, 16. Agnieszka Mizdańska, 17. Aleksandra Nowak, 18. Tomasz Pantkowski, 19. Justyna Płaczowska, 20. Sylwia Raczowska, 21. Agnieszka Rodowicz, 22. Monika Smykowska, 23. Magdalena Stachowicz, 24. Robert Szulc, 25. Michał Wiatrowski, 26. Ludmiła Zajac, 27. Barbara Zajkowska, 28. Magdalena Zmorek.

LO dla dorosłych

wych. klasy: mgr *Danuta Stachowicz*

1. Wiesław Bładowski, 2. Ilona Dzirba, 3. Kinga Gabrych, 4. Dariusz Karwat, 5. Karol Latos, 6. Joanna Malicka, 7. Teresa Najdowska, 8. Sławomir Ściesiński, 9. Dorota Zielińska, 10. Katarzyna Zielińska.

MATURZYŚCI '96

TECHNIKUM MECHANICZNEGO w KORONOWIE

dyrektor szkoły mgr Andrzej Moys

profil - budowa maszyn

wych. klasy: mgr *Bogdan Polasik*

1. Dariusz Dankowski, 2. Tomasz Dobrowolski, 3. Marek Dropiewski, 4. Rafał Gackowski, 5. Robert Goncarzewicz, 6. Marian Goździk, 7. Marek Jabłoński, 8. Tomasz Jakubczak, 9. Piotr Klonowski, 10. Sławomir Kotecki, 11. Longin Kujawa, 12. Karol Latos, 13. Zbigniew Niemczyk, 14. Krystian Piskozub, 15. Tomasz Szymański, 16. Jarosław Szyszka, 17. Mirosław Wojciechowski, 18. Jarosław Wojnowski, 19. Józef Żyta.

T.M. dla pracujących

profil - budowa maszyn

wych. klasy: mgr *Alfons Piasecki*

1. Piotr Gołuch, 2. Artur Goździk, 3. Sebastian Kochański, 4. Krzysztof Mikowski, 5. Adam Modrzejewski, 6. Rafał Polanowski.

Szczególnie dla pań

Palenie i uroda

Nie ma na świecie kosmetyków, które mogłyby zniwelować szkodliwy wpływ nikotyny na skórę. Palenie wpływa na znaczne osłabienie układu oddechowego, czego efektem jest mniejsze zaopatrzenie organizmu w tlen, a tym samym gorsze oddychanie skóry. Jej niedotlenienie wpływa na zmianę wyglądu - robi się wysuszona, często przybiera żółto-szarawy odcień.

Dym z papierosów otaczając twarz, wysusza skórę wokół oczu. Jest ona w tym miejscu cienka i wrażliwa, toteż u palaczek dość wcześnie pojawiają się pod oczyma tzw. worki i tworzą się zasinienia powiek dolnych. Mrużenie powiek, drażnionych stale dymem tytoniowym, powoduje szybsze powstawanie zmarszczek wokół oczu. Palenie wpływa na rozszerzanie się, a potem pękanie naczyń włoskowatych skóry. Proces starzenia się skóry przebiega

znacznie szybciej. Na skutek powtarzanych ciągle ruchów wciągania dymu papierosowego również wokół ust robią się zmarszczki.

Smrodliwe ziele, o ziele śmiertelne,
Które w krainy morzami oddzielne
Życzliwe skryło od nas przyrodzenie,
Kto cię na rodu naszego stracenie,
Kto cię na brzeg przywiózł łodzią krzywą
I świat zaraził truczną smrodliwą?

(J. A. Morsztyn)

(wk)

Obrazek z dzieciństwa

3

W naszej wiosce rosły aleje czereśniowe. Czerwiec i lipiec, to były wspaniałe miesiące. Gałęzie ugięły się pod ciężarem słodkich owoców. Przydrożne rowy pełne były kolorowych namiotów. Kilku-dziesięcioosobowa gromada młodzieży z miasta zarabiała na wakacje.

Najciekawsze były wieczory. My, kilkuletnie dzieciaki patrzyliśmy na nich i

śluchaliśmy ich zafascynowani. Po skończonej robocie młodzież odpoczywała. Głośno rozmawiali, słuchali radia, gdzieś tam słychać było gitarę.

Koniec zbiorów oznaczał pożegnanie z naszymi starszymi kolegami. I z czereśniami. Podkradającymi ze skrzyń lub wprost z gałęzi.

Kilkanaście lat później mieszkalem już w Koronowie. Wspólnie z kolegami zaplanowaliśmy podróż po Polsce. Skąd wziąć pieniądze? No, oczywiście!

Przeżycia z dzieciństwa dały znać o sobie już pierwszego wieczoru. Po pracy odpoczywaliśmy przed namiotem. Było wesoło. W pewnej chwili zobaczyliśmy dwóch małych chłopców przypatrujących się nam ciekawie. Wiedziałem, co przeżywają w tej chwili.

Kilka dni temu odwiedziłem stare kąty. Niestety, nie zobaczyłem namiotów i nie usłyszałem wesołego gwaru. Drogą przechadzał się jakiś człowiek, pilnujący kilku drzew, które pozostały po czereśniowej alei.

CEZARY BOSACKI

Zostało w pamięci

Długa droga

Jacek Multański

Był lipiec 1945 roku.

Zdecydowałem się. Pojadę w Lubelskie. Pociągi już chodzą, dojadę.

Na poznańskim peronie stałem wśród setek oczekujących. Nikt nie wiedział, kiedy pojawi się pociąg do Warszawy.

Od czasu do czasu przejeżdżał jakiś, nie zatrzymując się. Ten, który przystawał, był zdobywany przez tłumy; ludzie przebiegali między wagonami na drugą stronę toru i z obydwu stron wsiadali nie tylko przez drzwi ale i przez okna wśród nawoływań i krzyków. Do wnętrza dostawali się ci najsilniejsi.

Wielu z wysiadających klękało na peronie, by ucałować ziemię, do której udało im się wrócić.

Już dawno minęło południe. Zdażyłem wypić pół butelki herbaty z zabranej przezornie i zjeść połowę chleba przygotowanego na ową podróż, która mogła potrwać nieco dłużej, bo pociągi nie kursowały jeszcze regularnie.

Kiedy straciłem nadzieję, chyba koło piątej wieczorem, gdy namyślałem się, czy by nie wrócić do domu, wtoczył się pociąg i zatrzymał się na peronie. W oknach pełno żołnierzy radzieckich. Ale drzwi od wewnątrz były pozamykane i szybko ludzie rezygnowali z jego zdobywania.

Nagle jedno z nich otworzyło się. Żołnierz wyraźnie zawołał w moją stronę, zapraszając do środka. Gdy znalazłem się na korytarzu, upewniłem się najpierw, czy jedzie do Warszawy; dowiedziałem się też, dlaczego tak się stało, że zostałem tym jednym jedynym wybranym z tłumu: na głowie miałem białą, studencką czapkę.

Znalazło się dla mnie miejsce w przedziale. Dwóch żołnierzy spało z otwartymi szeroko ustami, czterech grało w karty, ten który mnie zaprosił do wagonu, próbował ze mną rozmawiać. Udało mi się wytłumaczyć mu, że takie czapki noszą u nas studenci.

-Aha, studenty, da, da. A ja dumał szto matrosy".

Był wyraźnie rozczarowany, ale ponieważ pociąg już ruszył, nie wyprosił mnie, lecz zrezygnował z dalszej ze mną rozmowy. Oparł głowę o ścianę w przedziale i zasnął.

Dziwna to była jazda. Żołnierze od czasu do czasu śpiewali chórem rosyjskie pieśni; najczęściej powtarzały się "Wołga, Wołga, mat radnaja" i "Serce, najcudowniejsze słowo świata".

Pociąg nie zatrzymywał się na żadnej stacji, często jednak przystawał pod semaforem, oczekując na zezwolenie dalszej jazdy. Stał tak godzinami, mimo że po sąsiednim torze mijały nas co jakiś czas towarowe, jadące w tę samą co my stronę; wiozły na platformach olbrzymie maszyny.

Słońce już było wysoko nad horyzontem, gdy ruszyliśmy. Tym razem jechaliśmy ze dwie godziny. Kiedy pociąg zatrzymał się znowu, wyszliśmy z niego wszyscy i

rozłożyliśmy się na łące przy torze, aby opalać się na słońcu.

Głód bardzo mi dokuczał a w butelce nie miałem herbaty. Próbowałem gryźć soczystą trawę, potem zdecydowałem się na wycieczkę do lasu, który zaczynał się na końcu łąki. Miałem szczęście. Trafiłem na dojrzałe maliny. Najadłem się do syta. Nazbierałem ich jeszcze do torebki, kórą włożyłem do kieszeni, zamiast wyrzucić przez okno po zjedzeniu chleba.

Tym razem parowóz zagwizdał, dając znać, że zaraz ruszy dalej. Słońce wisiało już nad horyzontem.

W przedziale żołnierz, który zaprosił mnie w Poznaniu do pociągu, zabrał się do jedzenia. Podał mi kawałek chleba, nadział na koniec noża kawałek tuszonki z puszk i położył na nim, zachęcając, abym kusał. Zrobiłem to nie tylko dlatego, iż nie wypadało odmówić. Zrewanżowałem mu się malinami w torebce.

Do Warszawy dotarliśmy dopiero koło południa. Słońce prażyło niemiłosiernie.

Wiedziałem od oczekujących wczoraj na dworcu w Poznaniu ludzi, że w Warszawie muszę się dostać na dworzec wschodni na Pradze, bo stamtąd jadą pociągi do Lublina. Tylko jak? Warszawa podobno jest zniszczona, nie wiadomo, czy chodzą tramwaje.

Przed dworcem stały samochody ciężarowe. Udało mi się wsiąść do tego, obok którego szofer nawoływał:

-Na Pragę! Na Pragę! Kto płaci, ten jedzie! Za darmo nie mogię!

Warszawa wyglądała strasznie. Wszędzie szkielety pustych w środku domów z osmolonymi dookoła oknami. Żadnego całego budynku. Obok wypalonych ruiny zbombardowanych. Boczne ulice nie istniały, gruz na nich sięgał pięter.

Przez Wisłę jechaliśmy po moście pontonowym. Najpierw czekaliśmy dosyć długo, aż przejadą samochody z przeciwnej strony. Gdy zbliżyliśmy się do brzegu, kierowca zatrzymał się.

-Trzeba popchnąć. Bez pomocy nie dam rady.

Zeskoczyło nas kilku, znajdujących się najbardziej z tyłu samochodu. Pomogliśmy!

Miasto cmentarz mieliśmy za sobą. Prawobrzeżna Praga nie była zniszczona.

Lubelski pociąg wyładowany po brzegi stał już na peronie, ale jakoś udało mi się wcisnąć przez okno na korytarz. Ruszył dopiero, gdy zaszło słońce.

-Aleśmy przeżyli - mówił jeden do drugiego. -Zdaje sobie pan z tego sprawę: udało nam się. Poczekajmy trochę, a zaczniemy żyć normalnie, chodzić na zabawy, jeździć wygodnie pociągami, cieszyć się życiem.

Inni opowiadali o wojennych przeżyciach, pełnych niecodziennych zdarzeń. Jakiś młody człowiek zainteresował najbliższych opowieścią o pracy w Niemczech, dokąd musiał wyjechać w parę miesięcy po rozpoczęciu wojny. Pracował w fabryce broni.

-Przeżyłem wiele nalołów. I ten największy, który zmiotł

(c.d. str 12.)

Zostało w pamięci

Długa droga

Zdzisław Mulkowski

ją z powierzchni; ocalałam dzięki temu, że byłem chory. Potem u baiera już było całkiem znośnie, chociaż nie potrafiłem do końca pokochać pracy na roli.

W tę noc w pociągu przekonałem się, że kiedy się człowiek mocno oprze plecami, to może spać na stojąco. Gdy obudziłem się, stwierdziłem, że bolała mnie szyja, a sąsiad, starszy człowiek powiedział, uśmiechając się do końca pokochać pracy na roli.

-Pomagałem ci, młody człowieku, utrzymywać równowagę we śnie, bo mnie jakoś nie udawało się zasnąć.

-Niechże spróbuje pan zrobić to teraz.

Zaczęło się rozwidniać, gdy znaleźliśmy się w Lublinie. Tu dowiedzieliśmy się, że pociąg dalej nie jedzie. Trzeba więc będzie poczekać.

W poczekalni, w bufecie dworcowym, który był już czynny, skusiłem się na dwie porcje gorącej zupy, bo byłem głodny nieprzejętnie. Potem wypilem jeszcze herbatę i zjadłem 2 bułki, aby dożyć się trochę na zapas, bo nie wiadomo, kiedy się pokaze ten pociąg, na który czekamy.

Nadjechał nadspodziewanie szybko. Łatwo dostaliśmy się do niego. Znalazłem miejsce siedzące przy oknie do oglądania krajobrazu znanego mi już z tamtych lat wojennych. Ale szybko usnąłem, gdy oparłem głowę wygodnie o ścianę wagonu. Obudził mnie znajomy, z którym w nocy nawzajem chroniliśmy się od upadku.

-Zaraz będzie Rejowiec. Musimy wysiąść.

Stacja w Rejowcu była zniszczona. Na drugim torze trochę z przodu stał jakiś pociąg. Od kolejarza dowiedzieliśmy się, że jedzie do Chełma, już według rozkładu jazdy. Wszak Lubelskie od prawie roku nie było pod niemiecką okupacją.

-Zatem pojedziemy razem-powiedział do mnie towarzysz podróży. - A kiedy znaleźliśmy w przedziale, dodał: - Znowu siedzimy. Niedaleko mamy do celu podróży, bo miniemy Kanie, no a potem już Chełm.

-Muszę się jeszcze dostać do Kamienia. A nie bardzo wiem, jak.

-Ale spotkanie! -zawołał.-Więc przez połowę drogi do Kamienia będziemy szli razem, bo na autobus pewno musielibyśmy długo czekać.

Ja do Strachosławia, po sąsiedzku.

Wkrótce opuściliśmy zniszczony chełmski dworzec.

-W tym olbrzymim gmachu na przeciwko, zatrzymał się rząd zza Buga, który po paru dniach przeniósł się do Lublina.

Niebawem, znaleźliśmy się na szosie.

-Skręcamy w lewo. To ulica Hrubieszowska.

-Za Hrubieszowem spędziłem całe trzy lata w czasie okupacji. Z ludźmi, których będę pamiętał do końca moich dni.

Opowiadałem po drodze o tych, z którymi przyszło mi wtedy żyć. Nie wiedziałem wtedy, że z niektórymi spotkam się jeszcze po wielu latach.

Była piękna pogoda. Szło nam się rażno. Zdażyłem opowiedzieć, że jadę do Krysi, której ojciec jest kierownikiem szkoły. Miałem to zrobić w sierpniu zeszłego roku, bo wtedy już Niemców tu nie było, a ja po opuszczeniu Kadłubisk pracowałem w Jarosławiu, ale nie mogłem się doczekać pociągu. I ani się obejrzelismy, jak znaleźliśmy się u celu wspólnej pieszej wędrówki szosą hrubieszowską.

-Teraz ja skręcę w prawo do Strachosławia. Mam stąd niedaleko. A ty, młodzieńcze, pójdziesz tą drogą w lewo - stałe prosto, mijając po drodze wieś Kamień, potem dojdiesz do zburzonego przez Niemców ewangelickiego kościoła a jeszcze potem dojdiesz do murów szkoły, której budowę rozpoczęto przed wojną. Za nią - mały domek to szkoła. Potem trochę od drogi to ten dom, do którego wiedzie cię przeznaczenie

Uśmiechnął się serdecznie i na pożegnanie wyciągnął rękę.

-Myślę, że będziemy się spotykać częściej.

Po drodze tak na wszelki wypadek pytałem kilka razy, jak daleko do szkoły. Za każdym razem słyszałem, że "będzie jeszcze z pół kilometra". Aż wreszcie z daleka dojrzałem wieżę kościoła. Szło się teraz trochę pod górę po wysokiej skarpie. Ludzie, których mijałem, przyglądali mi się, jak nieznajomemu człowiekowi, a ja mówiłem im "dzień dobry". Odpowiadali z uśmiechem.

I tak przeszedłem obok murów niedokończonej szkoły i małego budynku, w którym w czasie wakacji nie było dzieci.

Skręciłem w prawo i zbliżyłem się

do furtki; za nią bielił się w słońcu dom, cel mej podróży. Zaczął szcekać pies uczepony na łańcuchu.

Znalazłem się w sieni, zapukałem do drzwi. Usłyszałem:

-Proszę!

Wszedłem do kuchni.

-To pewno mama Krysi!-pomyślałem.- Dzień dobry!

-Zastałem Krysię?

-Zaraz ją zawołam. Proszę do pokoju.

Przy stole siedział młody człowiek, na oko lat około szesnastu, obnażony do połowy a na stole stały talerze z ziemniakami i zsiadłym mlekiem.

-Akurat jedzenie na dzisiejszy upał- pomyślałem i przywitałem się.To brat Krysi, domyśliłem się.

Jej mama w międzyczasie weszła do drugiego pokoju, z którego po chwili wyszła, niosąc coś w ręce..

Młodzieniec przestał jeść, to też uważałem za stosowne, aby powiedzieć, że nie jeździ się zbyt wygodnie. Mówiłem coś jeszcze więcej, zachęcając go, aby jadł, bo ostygają ziemniaki.

No a już potem pojawiła się ona. Krysia, ubrana z sukienką w kwiatki. Przywitała mnie uśmiechem i powiedziała:

-Przyjechałeś nareszcie.

W październiku odbył się nasz ślub.

Od tego czasu minęło pół wieku. Po drodze był Poznań, do którego na studia dojechali Hania, siostra Krysi i Mirek, jej brat. Potem znowu wiele lat Kamień na nauczycielskiej posadzie. Dorastały dzieci, aż wreszcie przed trzydziestoma laty znaleźliśmy się w Koronowie, aby tu być do końca życia.

Krysi już nie ma, ale są moje dzieci, wnuki. I prawnuki, których ona już nie doczekała.

Nie dawno odwiedziła nas w Koronowie Hania. która na zawsze została w Poznaniu. Telefonował także Mirek, które na całe swoje dorosłe życie osiadł na Śląsku.

P.S. *A przed paru dniami dotarły do mnie niespodziewanie listy od Tereni, której męża (Chińczyka) zamordowali "ci z bandy" i od Magdusi, która w poprzednich "zostało w pamięci" na zdjęciu siedzi na oparciu ławki, przytulona do swojej Mamy. Przeczytały te wspomnienia ze wzruszeniem, jak ja ze wzruszeniem przeczytałem ich listy. Teresce wysyłam to małe zdjęcie do pisanej przez nią kroniki rodzinnej.*



BANK SPÓŁDZIELCZY W KORONOWIE

plac Zwycięstwa 12
tel. 822 724, 822 396

Rok założenia 1892

oferujemy usługi w zakresie

- przyjmowanie lokat terminowych
- zakładania i prowadzenia rachunków bieżących i pomocniczych dla podmiotów gospodarczych
- udzielania kredytów na cele produkcyjne, gotówkowych dla ludności i pożyczek dla podmiotów gospodarczych

**SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE W LOKALU BANKU
LUB POD TELEFONEM 822 724**

zaprasza w godzinach kasowych

**od poniedziałku do piątku 7³⁰ - 16⁰⁰
w każdą sobotę 8⁰⁰ - 12⁰⁰**

ODDZIAŁ W GOSTYCYNIE

tel. 0-531-46 019

zaprasza w godzinach kasowych

**od poniedziałku do piątku 7³⁰ - 13⁰⁰
w soboty robocze 7³⁰ - 11³⁰**

ODDZIAŁ W LUBIEWIE

tel. 0-531-49 391

zaprasza w godzinach kasowych

**od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 13⁰⁰
w każdą sobotę 8⁰⁰ - 12⁰⁰**

Turysto!

To warto wiedzieć!

Stacje benzynowe:

Koronowo, ul. Kotomierska, latem czynna do 2200, tel. 822-515,

Koronowo, ul. Leśna, czynna do 2100, tel. 822-655,

Mąkowsko, czynna całą dobę, tel. 823-185,

Stopka, czynna do 22.00, tel. 823-668

Opieka medyczna

Pogotowie ratunkowe - Koronowo, ul. Paderewskiego 33, tel. 822-332,

Przychodnia Rejonowa - Koronowo, ul. Paderewskiego 33, tel. 822,252

Inne a ważne!

Komenda Rejonowa Policji - Koronowo, ul. Paderewskiego 31, tel. 822-207,

Urząd Miejski - Koronowo, pl. Zwycięstwa 1, tel. 822-231,

Posterunek Policji Wodnej - Koronowo-Pieczyska, tel. 822-615,

Straż Pożarna - Koronowo, ul. Ogrodowa tel. 998,

Nadleśnictwo Różanna - Koronowo, ul. Leśna 1, tel. 822-595

Polski Związek Wędkarski - Koronowo, ul. Pomianowskiego 1a.

Atlanta '96 w Kruszwicy

W 18 dyscyplinach sportowych odbyło się 12 konkurencji. Startowało około 3 tys. zawodników.

Koronowscy sportowcy zajęli bardzo dobre, szóste miejsce przed takimi miastogminami, jak: Szubin (8), Trzemeszno (9), Kcynia (10), Żnin (14), Mogilno (16).

Na drugiej stronie Tematów podaliśmy niektóre wyniki osiągnięte przez naszych sportowców. Niestety, nie otrzymaliśmy pełniejszych od koronowskich organizatorów.

Zdjęcia dostarczył nam p. Ryszard Nowakowski.

Fot: 1. Defilada sportowców koronowskich,

2. Drużyna piłki ręcznej dziewcząt pod dekoracji srebrnym medalem,

3. Męska drużyna piłki ręcznej MLKS "Korona" pod dekoracji srebrnym medalem.



Tematy koronowskie w bydgoskiej prasie

Nowa szkoła we Wtelnie

Prawie 250 uczniów z Wtelna i okolicznych wsi w przyszłym roku szkolnym rozpocznie naukę w nowym gmachu. 1 września gotowy będzie budynek dydaktyczny, w 1967 r. rozpocznie się budowa sali gimnastycznej.

Do tej pory dzieci z Wtelna uczyły się w starym, przebudowanym kościele ewangelickim. Było w nim tak zimno, że czasami trzeba było siedzieć w kurtkach. Brakowało też np. wyjść ewakuacyjnych. W 1989 r. mieszkańcy Wtelna zaczęli budować nową szkołę. Pomagali Urząd Gminy i kuratorium. Wykonano część robót ziemnych. Z roku na rok budowę kontynuowano.

We wrześniu br. ma zostać oddana do użytku część dydaktyczna szkoły. Wykończenie budynku będzie kosztować 700 tys.

-Gmina ponosi koszty po połowie z bydgoskim Kuratium Oświaty - informuje Janina Zakrzewska, dyrektor wydziału oświaty koronowskiego Urzędu Miejskiego. - 1 września rozpocznie naukę 237 uczniów z Wtelna, Trzyszczyzna, Morzewca i Nowej Rudy. Może pomieścić więcej, więc pewno poszerzymy region.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa sali gimnastycznej przy szkole.

(Gaz.Pom 27.V.)

W Koronowie huczy.

Przez miasto przetoczyła się ułotkowa kampania przeciwko Bionexowi, który rzekomo ma wytruć miasto swoją zabójczą produkcją. Burmistrz bombardowany jest telefonami od mieszkańców. Jedni są za Bionexem, inni przeciw. Na razie nic z tego nie wynika. Wiadomo tylko, że w 10-tysięcznym mieście bez pracy pozostaje ponad tysiąc mieszkańców, w tym połowa bez prawa do zasiłku. W gminie stopa bezrobocia wzrosła się do 20%.

W sierpniu Bionex zamierza podpisać umowę kupna i formalnie zamknąć przeciągające się dyskusje. Będzie mógł wówczas wkroczyć na teren zakładu, jak na swoje. Wiele wskazuje na to, że przedsiębiorcy z Luciną dopną swego. Wtedy przyjdzie czas na doinformowanie robotników. Na razie nie są poła dwukrotna brtzebn. (Expr. Bydg.)

Wypomują Zalew Koronowski?

"Tama się psuje. Będą wypompowywać wodę z Zalewu - gruchnęła kilka dni temu wieść...

"...W Urzędzie Miejskim, który powinien wiedzieć najlepiej, co grozi mieszkańcom miasta... są jedynie plany działania Obrony Cywilnej na wypadek wojny. - Na wypadek zbombardowania tamy mamy konkretny plan ewakuacyjny. Mieszkańcy części miasta położonego w dolinie będą przekwaterowani w rejon położony wyżej. Nie ma planów ewakuacyjnych związanych z pęknięciem zapory. Są one niepotrzebne - tłumaczy sekretarz miasta, Barbara Sosnowska.

Wczasowicze i koronowianie nie powinni już więcej śnić o wielkiej fali, która zaleje okolice. - Płotka, że tama pęka powraca co kilka lat. Przypomina mi to rewelacja na temat potwora z Loch Ness - mówi Barbara Sosnowska." (fragm. artykułu Maji Erdman (G.P.19.VI)

W i a d o m o ś c i przeróżne

Do trzech razy sztuka

Dlatego po raz trzeci ukazują się nasze "Wiadomości Przeróżne" i dlatego powyżej umieszczamy kolejny numer trzeci.

Wiadomość z podsłuchu

-Kelner, ta zupa jest zimna.
-Podać panu sweter?

O codziennych kłopotach

"Pani Zosia, od trzech lat na bezrobociu, stara się wraz z rodziną przeżyć do pierwszego. Pan Józef, emeryt, usiłuje przeżyć "w ogóle", na tydzień przed wizytą listonosza wyłącznie przy pomocy zupek w proszku... Życie byłoby nie do zniesienia, gdyby nie codzienne kłopoty. Podobno one właśnie pozwalają przeżyć i zachować jako taką pogodę ducha. Ciekawe tylko, czy pani Zosia o tym wie..." (ze "Stopklatki J. Oleradzkiej - G.P. 31.V. 96)

Możemy co poniedziałek, czyba że w tym dniu jest święto, posłuchać w programie pierwszym polskiego radia pana ministra Grzegorza Kołodko, jak informuje nas, pouca, pokpiwa, zalewa potokiem słów.

Podpatrzone



- 8 f.
- pudło!

(fot.P.Rogatty - IKP)

Wiadomość ze źródła

Rzecznik prasowy z Belwederu red. Turtula nie wyobraża sobie (cytuje: "nie wyobrażam sobie"), aby prezydent nie miał wpływu..."

Człowiek nie potrafi

Ale za to skonstruowany przez japońskich naukowców najnowszy wieloprocesowy komputer potrafi wykonać 300 miliardów operacji zmiennoprzecinkowych(!?) na sekundę(!!!)

Jeszcze raz Kołodko

Jednym ze zdobywców nagrody radiowej Trójki "Srebrne usta" m.in. został w/w za powiedzenie: Mamy rząd z SLD i PSL, a jak kogoś to denervuje, to niech sobie do swojego boksu sprowadzi kozę. Lech Wałęsa natomiast jako autor słów "Moja ilość trochę psuje moją trzecią jakość".

Za co otrzymał trzecią nagrodę Leszek Miller, nie wiemy

Karol Strasburger opowiedział kawał

na początku "Familiady", o tym jak dyrektor szkoły spotyka na korytarzu woźnego, który ma niejaki trudności przy zachowaniu równowagi i się dziwi:

-Panie Kaziu, za co pan pije.
-Za zdrowie pana dyrektora.

Ubezpieczenie od...stolicy

PZU ubezpieczyło stołeczno-królewskie miasto Kraków od następstw ponownego przeniesienia stolicy pod Wawel. W centrali PZU poinformowano, że ubezpieczenie ma związek z obchodami 400-lecia przeniesienia stolicy do Warszawy.

wy. Dyrektor krakowskiego oddziału PZU SA powiedział "Nowej Europie", że możliwe jest ubezpieczenie - nie w PZU także... smoka wawelskiego, pomimo że trudno uznać go za podlegające ubezpieczeniu zwierzę domowe. (PAP)

A pomoże by tak w Koronowie, powiedzmy, władze miejskie ubezpieczyły się od braku funduszy na pilno inwestycje?

Wiadomość od Franka

-Frank, ponoć się ożeniłeś?
-Owszem, no to co?
-No to teraz musisz być szczęśliwy?
-No, muszę!

Wiadomości ostatnie

Silna grupa koronowskich sportowców-amatorów uczestniczyła w igrzyskach olimpijskich w Atlancie '96, tej kolo Kruszwicy i zajęła 6 miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Za to bezapelacyjnie Koronowo wraz z Janikowem i Strzelnem uhoronowane zostało przez organizatorów za wystrój i prezentację podczas otwarcia.

To też się liczy.

Wiadomości przeróżne przebrał i wybrał

TEN SAM

Od TEMATÓW do TEMATÓW

W kwietniu odbyły się w SP nr 1 eliminacje wojewódzkie Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego..

W maju szkoła Nr 3 nawiązała kontakt ze szkołą specjalną w Hamburgu. Dzieci dowiedziały się wiele ciekawych rzeczy o życiu podobnej szkoły w innym kraju, w innych warunkach.

"Muzyczny Kram", zespół ze szkoły nr3 wziął udział w ogólnopolskim festiwalu "Bagatelka" w Krakowie. Zespół przygotował przedstawienie pt "Mała szkolna awanturka". Podczas występu prezentowane były piosenki i wiersze dotyczące życia szkolnego. W przedstawieniu udział brał dzieci: Joanna Lubiewska, Monika Kawka, Anna Vargas, Lucyna Sudoł, Małgorzata Borkowska, Lidia Tomaszewska, Maciej Zwiefka, Dariusz Olwíg i Michał Giersz. Scenariusz opracowały i dzieci przygotowały panie: Danuta Koziańska, Małgorzata Nawrocka-Żurek i Janina Szocińska

5 czerwca odbyła się w szkole przy ul. Sobieskiego uroczystość zorganizowana przy udziale rodziców dla Przyjaciół i Sponsorów.

Spis rolny trwał u nas również w dniach 13 do 15 czerwca na terenie miasta i gminy. 33 rachmistrzów odwiedziło w tym czasie około 1800 gospodarstw i dałek rolnych.

Niewątpliwą atrakcją XIX Dni Ziemi Koronowskiej był turniej kapel podwórkowych. Dni odbywały się w również w Mąkowsku, Wierzychucie, Wtelnie i Morzewcu.

Na otwarcie sezonu turystycznego odbył się w Pieczyskach 22 czerwca festyn. Były ognisko i pieczenie kielbasek, ale pogoda była nie najlepsza. Mimo to wianki spłynęły na wodę.

17 czerwca w wieku 62 lat zmarł Henryk Sierzchała, soltys wsi Huta, długoletni Naczelnik OSP w Hucie.

Ju 5 numerów LUZ-aka wydali uczniowie SP Nr 2. Przede wszystkim piszą w nim o życiu szkoły. W ostatnim numerze znajduje się także ciekawy wywiad z autorem legend koronowskich Tadeuszem Mułtańskim.

Dzieci pytają w swojej gazecie, czy lubimy zwierzęta; na ogół lubimy psy, koty a nawet pająki. Od wielu miesięcy prowadzą na łamach

gazetki ankietę "Najmilszy nauczyciel". Do tej pory niezwykłą była pani Kaczmarek-Flies, która w ostatnim "notowaniu" zajęła III miejsce. Do I miejsca dzieci wytypowały panią Katarzynę Sobańską a do drugiego pana Benedykta Bystryka. (wk)

Sprostowanie

W notatce "Nowy Zarząd OSP" na str. 9. TK nr 2(26) pomyłkowo znalazło się nazwisko Kazimierza Kaszubowskiego w składzie zarządu. W/w wybrany został przewodniczącym komisji rewizyjnej. Natomiast prezesowi OSP wręczona została decyzja (a nie uchwała) stwierdzająca, że OSP Koronowo zostało włączone do Krajowego Systemu Ratowania Gaśniczego.

Autorem zdjęcia "Góry Łokietka" na str. 7. poprzednich tematów jest Ryszard Echaust.

4 czerwca br. odbyło się walne zebranie Koła Terenowego Polskiego Związku Niewidomych.

Wybrany został nowy zarząd: Anna Żurawska - przewodnicząca, Urszula Bociek - zastępcza, Barbara Kwaśnik - sekretarz, Henryk Słociński - skarbnik i Albin Polasik - członek Zarządu.

Serdecznie podziękowano długoletniemu przewodniczącemu panu Wacławowi Ciężkiemu.

Ze starej fotografii



Dni Ziemi Koronowskiej '82. Jerzy Sulima-Kamiński, pisarz bydgoski, podpisuje swoje książki na spotkaniu autorskim. fot.Ryszard Echaust

Głównym celem, jaki sobie stawia Zarząd, to rehabilitacja na rzecz niewidomych i słabo widzących, udzielanie pomocy osobom o sprzężonym kalectwie.

Siedziba Koła mieści się w Koronowie przy ul. Pomianowskiego 4/48 (mieszkanie prywatne).

28 czerwca br. w Kościele Parafialnym w Koronowie w pięćdziesiątą rocznicę kapłaństwa odprawił Mszę Św. Oratorianin Ojciec Bernard Mariański -Kwasigroch, urodzony w Koronowie.

Zawody wędkarskie

o puchar Burmistrza Miasta, z "oprawą festynową" (bufet, orkiestra, gry dla kibiców) 21 lipca od godziny 1000. w Samociążku w pobliżu mostu.

Koronowskie Koło Wędkarskie przyjmuje zapisy i zaprasza kibiców na zawody.

TEMATY Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ

Kolegium redakcyjne: Cezary Bosacki, Włodzimierz Krzemiński, Grzegorz Myk, Izabela Olędzka, Włodzimierz Moczadło (fotoreporter), Roman Świdorski (red. techniczny), Tadeusz Mułtański (red.naczelný)

Skład komputerowy: TMZK

Redakcja: ul. Farna 24 (Ratusz), 86-010 Koronowo, tel.822-231 (w.343)

Nakład: 1000 egz.

Cena: 60 groszy,

Druk: ZAKŁAD MAŁEJ POLIGRAFII "BARW-DRUK" ul. Łubinowa 28 -85-415

Bydgoszcz, tel. 27-71-31